Rok V. Tarnów dnia 31-go grudnia 1905 r. Nr. 24



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, illustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Przedpłata roczna, przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 hal. (półr. 2 k. 30 hal.), roczna w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polsk. 2 rs. 50 kop.

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem; przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 50% rabatu.
Reklamacye nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej. Termin reklamacyi dni 14.
Numer pojedyńczy kosztuje 25 hal.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o łaskawe odnowienie prenumeraty na rok 1906, zarazem szlemy uprzejmą prośbę o rozpowszechnianie pisma w kole Swoich Przyjaciół i Znajomych. ***Red.***

Przypominamy Panom P. T. Gospodarzom, że Wydział krajowy dysponuje funduszem 5-ciu milionów koron na popieranie robót melioracyjnych w kraju.

Z funduszu tego będzie Wydział kraj. udzielał corocznie począwszy od r. 1907 do r. 1916 pożyczki bezprocentowe na osuszenie i drenowanie gruntów.

Pożyczki będą udzielane:

a) Spółkom wodnym (drenarskim), złożonym z właścicieli mniejszych lub średnich posiadłości rolniczych, tudzież posiadłości gminnych, z wyjątkiem tych spółek, które otrzymały 33⅓ procentowe zasiłki ze skarbu kraju i państwa;

b) poszczególnym właścicielom gruntów, o ile ci nie mogą na innej drodze uzyskać pożyczki nisko oprocentowanej.

Pożyczki bezprocentowe, których wysokość nie może przekraczać rzeczywistych kosztów robót wraz z kosztami zarządu, ma-

ją być zwrócone w dziesięciu równych ratach rocznych, począwszy od trzeciego roku po rozpoczęciu robót, które z reguły w jednym roku winny być wykonane.

Gdyby Kto z Panów Gospodarzy chciał zaciągnąć taką pożyczkę, niech się zwróci po bliższe szczegóły i wyjaśnienia do Wydziału Swojej Rady powiatowej.

Dla zachęty zaś Panów Gospodarzy do osuszania gruntów, przytaczamy, co wykazała praktyka, a mianowicie że grunta po osuszeniu przynoszą o 25 do 40% większe dochody niż dawały przedtem. Kto więc ma grunta mokre, niech nie zwleka z rozpoczęciem starań o pożyczkę, pomnąc: „że kto prędzej do młyna, ten prędzej miele“ — zwłaszcza, że przy funduszu ograniczonym dla spóźniających się może zabraknąć.

Redakcya.

Nawóz sztuczny w ogrodzie.

Jak wreszcie gospodarstwa wiejskiego, tak i przy uprawie jarzyn, uciekamy się do nawozów sztucznych wtedy dopiero, gdy produkowane w gospodarstwie nawozy, jak gnój, kompost, gnojówka, popiół i t. d., nie wystarczają na wszystko. W takich razach oszczędza się zwyczajnie na ogrodzie, co jednakże jest mylnem.

Jako płynne nawozy, mogące zastąpić po części gnojówkę, przytaczamy następujące mieszaniny:

1	kilogram	guana peruwiańskiego	z 40	litrami wody
1	„	saletry chilijskiej	„ 40	„ „
1	„	mąki kościanej	„ 40	„ „
1	„	siarkanu amonowego	„ 40	„ „
1	„	siarkanu potasowego	„ 60	„ „

Mieszaniny te muszą być użyte zaraz po przyrządzeniu, nie należy ich przeto robić na dłuższy czas naprzód.

Jako sól nawozową poleca się w ogrodach saletrę chilijską. Wszystkie rośliny liściaste: sałata, szpinak, rabarbar, szczaw, rodzaje kapusty, a czasami także bób i groch, potrzebują do rozwoju swego wiele azotu, a właśnie tego pierwiastka dostarcza saletra chilijska w formie łatwo rozpuszczalnej i mogącej być zaraz pobraną. Ponieważ ta sól odżywcza łatwo przez wodę uprowadzaną bywa, wskutek czego nie może być należycie absorbowaną, więc nie trzeba nią nawozić ani zbyt wcześnie, ani za wiele, ale za to częściej.

Dla kapusty i pokrewnych jej warzyw poleca sie następujące postępowanie.

Skoro flance przyjęły się i umocniły, daje się każdej z nich dobrą łyżkę ale nie więcej! sproszkowanej drobno saletry, którą obsypuje się rośliny tak, ażeby nie stykała się bezpośrednio z łodyżkami: również tego

wystrzegać się należy, aby sól nie dostała się na liście, ponieważ oddziaływa żrąco i niszczy tkanki liściowie. Sól miesza się następnie tuż na wierzchu z ziemią.

Drugą taką dawkę otrzymują te rośliny przy pierwszem okopywaniu, a zatem około trzech tygodni później.

Co do bobu i grochu, to prawda, że mogą one w pewnym okresie rozwoju wolny azot z powietrza pobierać i osobnego nawozu azotowego nie potrzebują, ale na czas bezpośrednio po kiełkowaniu następujący musi i dla tych roślin być w ziemi zapas azotu łatwo pobieralnego. I tu właśnie działa nawożenie saletrą wybornie. W tym celu wysypuje się na grzędę o 10 m^2 powierzchni około 125 do 150 gr. tej soli przed posadzeniem bobu lub grochu i lekko zagrabia. W ten sposób znajdą młode roślinki w razie potrzeby natychmiast azot.

Obok saletry chilijskiej używa się w ogrodach o glebie ciężkiej lub średnio ciężkiej superfosfatu, w mokrych zaś mączki Thomasa, szczególnie dla roślin strączkowych i cebuli.

Ponieważ przy nawożeniu kwasem fosforowym mniejsza zachodzi obawa co do strat, niż przy azotowem i ponieważ kwas fosforowy potrzebuje niejakiego czasu do rozpuszczenia się, więc daje się te nawozy wcześniej: tomasynę już w jesieni albo wcześnie z wiosną, superfosfat również wczesną wiosną. Pierwszego nawozu daje się na 10 m^2 około 800 gr., drugiego 400—500 gr. i przekopuje takowe.

I dla cebuli są te nawozy często nader korzystne.

Można wprawdzie kupować także t. zw. „ogrodowe sole nawozowe", ale są one zbyt drogie, a zresztą nie zostają pod kontrolą, więc nie bardzo dowierzać im można. *Kow.*

Sporysz (Claviceps purpurea).

Sporysz, zwany także fałszywie mącznicą albo śniecią, jest grzybkiem spotykanym obficie na żytach, a także i na innych zbożach i na niektórych kłosowatych trawach. Jest to ciałko formy wydłużonego ziarna żyta, lub też rożka lekko zakrzywionego, koloru ciemno-szarego lub ciemno-fioletowego. Zna go zresztą każdy rolnik, bo spotyka się z nim często.

Sporysz jest plagą szkodliwą nietylko dlatego, że czyni ubytek w zbiorze, ale też dlatego, że jest niebezpiecznym tak dla zdrowia ludzkiego, jak też i dla inwentarza. U człowieka bywa on powodem nawet ciężkich chorób, jeżeli w chlebie zjemy go w znacznej ilości. U krowy powoduje on utratę sił, jeżeli jej podamy paszę obfitą w sporysz. Szczególnie zaś u trzody chlewnej należy w tym kierunku być ostrożnym, bo u świń naprzykład sporysz już w stosunkowo niewielkiej ilości zjedzony powoduje poronienie.

Rozmnażanie się sporyszu odbywa się w ten sam sposób jak u grzybów, a mianowicie zapomocą zarodników. Nasamprzód pokrywa się jego powierzchnia podłużnymi wyrostkami grzybnymi, w których mieszczą się maleńkie woreczki, a w tych po ośm nitkowatych zarodników. Wiatr roznosi

te zarodniki na kwitnące kłosy żyta, gdzie dostawszy się na słupki kwiatowe kiełkują, niszcząc zarazem utworzyć się mające ziarno zboża. Tworząc nowe zarodniki, wydziela równocześnie krople, lepkiej słodkiej cieczy, zwanej miodunką. Ciecz ta zwabia owady, które przesiadając się z kłosa na kłos, roznoszą te zarodniki coraz to dalej. W czasie dojrzewania, miękka grzybnia twardnieje, tworząc w ten sposób ciałko sporyszu, zwane przetrwalnikiem.

Dotąd niestety nie znamy przeciw niemu środka zaradczego. Jedynym sposobem zapobiegawczym jego rozszerzaniu się jest staranne wybranie rożków z nasienia przed zasiewem. Należy je spalić lub sprzedać aptekarzom, którzy wyrabiają z nich lekarstwo, mające zastosowanie w położnictwie. Za litr sporyszu płacą aptekarze zwykle 2 do 4 koron.

Jeżeli pewnego roku żyto było szczególnie obfitem w sporysz, nie należy na rok przyszły siać żyta na temsamem polu, bo po zbiorze pozostaje na gruncie mnóstwo jego przetrwalników, a z tych rozmnożyłby się ten grzybek na rok przyszły jeszcze obficiej.

T. de V—S.

Pękanie szkieł. Bardzo często pękają szkła u lamp, a na wsi trudno je nowemi zastąpić, dla uboższych zaś jest to niemała strata Żeby szkło nie pękało, powinno być koniecznie jednostajne, bez skaz i baniek powietrznych, a także powinno być wewnątrz i zewnątrz zupełnie gładkie Szkło pęka zwykle od tego, że w jednem miejscu rozszerza się od ciepła prędzej, a w pobliżu dookoła nie może nadążyć. Jeżeli szkło jest jednostajne, to się też i rozszerza jednakowo.

Dla uniknienia pękania szkieł, oprócz tego, żeby były one całe i jednorodne, należy zachować takie ostrożności:

Dobrać szkło łatwo wchodzące w osadę i raczej zamałe, niż zaduże u dołu; owinąć je słomą, włożyć w zimną wodę do garnka, a następnie wodę zagotować. Przed założeniem, gdy się lampę zapala, chuchnąć parę razy w szkło, a wtedy para osiądzie na jego ścianie wewnętrznej i pierwsze ciepło zużyje się na jej wyparowanie, a przez ten czas szkło się stopniowo rozgrzeje; można także na wierzchu szkła założyć zgiętą odpowiednio szpilkę podwójną, która, jako metalowa, zabiera pierwsze ciepło. Dla tego samego powodu, zanim się naleje gorącej herbaty w szklankę, dobrze jest wpierw włożyć tam łyżeczkę

Zresztą płomień trzeba zrazu zrobić mały, a po kilku minutach, gdy się szkło rozgrzeje — powiększyć. Nie trzeba też stawiać lampy blizko okna, ani w przeciągu, ani jej przenosić w czasie palenia, bo od prądu chłodnego powietrza szkło pęknąć może.

Próby kiełkowania. W obecnej porze, kiedyto gospodarz ma najmniej zajęcia, niech się wystara o nasiona mu potrzebne i niech przeprowadzi z niemi próbę kiełkowania.

Próby najprościej wykonywa się w ten sposób: 100 nasion kładzie się na talerzu, wyłożonym mokrą bibułą lub suknem, przykrywa tak samo i stawia w cieple. Kiełkujące nasionka wybiera się codziennie i zapisuje. Podobnież można użyć do prób wypalonej, ale niepolewanej podstawki glinianej, przez którą, jeżeli się ją wstawi w naczynie z wodą, wilgoć będzie stale dochodziła w dostatecznej ilości. Wystrzegać się przytem należy nadmiaru wody, który powoduje pleśnienie. Można też,

zwłaszcza większe nasiona, sadzić w skrzynce z wilgotnym piaskiem, co jest szczególnie dla buraków odpowiedniem. Ze stu ziarn powinno kiełkować najmniej:

Koniczyny czerwonej	88,
„ białej	76,
Przelotu	80,
Tymotki	90,
Wyki i grochu	95,
Gryki	71,
Pszenicy, żyta i jęczmienia	95,
Owsa	90,
Buraków	80, a te powinny wydać przynajmniej 120 kiełków.

W razie, gdyby nasiona kiełkowały słabiej, wysiać ich trzeba więcej. A więc, jeżeli np. ze 100 ziarn owsa kiełkuje tylko 60, to zamiast 100 klg. dobrego nasienia wysiać go trzeba 170 klg. Stąd widać, że nasienia, źle kiełkującego, siać często niewarto; lepiej je spaść, a kupić dobrego do siewu.

Co robić w sadzie podczas zimy? Drzewka w jesieni zasadzone, a także starsze, należy chronić przed zającami, w tym celu trzeba je obłożyć głogiem i obwiązać witkami z wikliny lub dobrze skręconemi powrósłami ze słomy.

W sadzie starszym wyciąć wilki a także gałęzie, które się trą, krzyżują lub rosną do środka, wreszcie gałęzie suche. Takie przerzedzanie koron może się odbywać do końca lutego. Rany powstałe po wycięciu trzeba zaraz zasmarować, mniejsze maścią ogrodniczą, sporządzoną z wosku żywicy i tłuszczu, większe mazią pogazową; w dalszym ciągu w sadzie starszym trzeba skrobaczką lub motyką zeskrobać korę spękaną, a potem w dniu wolnym od mrozu, gdy kora jest sucha, pobielić mlekiem wapiennem. By zaś deszcz nie spłukiwał wapna z drzew, dodajmy do niego popiołu i nieco świeżo ugotowanego kleju stolarskiego. I taka wprawdzie zaprawa po kilku tygodniach spęka i odpadnie, ale po spełnieniu już swego zadania, którem jest skruszenie wierzchniej spękanej kory, spalenie na niej porostów i wyniszczenie jajeczek i poczwarek owadów, z którymi się tylko wapno zetknąć zdoła.

W zimie gdy drzewa są ogołocone z liści, widzimy tu i ówdzie suche listki; zwinięte w trąbkę i jakby pajęczyną przymocowane do gałązek. W liściach tych ukryte są gąsieniczki szkodliwych owadów. Liście takie trzeba oberwać i spalić. Często widzimy na gałązkach drzew owocowych rodzaj brunatnej obrączki, powstałej z małych jajeczek, tak silnie ze sobą złączonych, że trudno je rozerwać. Są to jajeczka motyla zwanego pierścienicą. Gąsiennice lęgnące się z tych jajeczek wyjadają na wiosnę zawiązki owocowe. Dla zniszczenia tych szkodników trzeba w zimie wyszukać gałązki z obrączkami zerwać je i spalić. *Ant.*

Podsilanie ozimin z wiosną. Skoro pociepleje i wiosna jest już w całej pełni, a oziminy prawie się nie ruszają, a przytem nie mają zdrowego wyglądu, jednem słowem nie wróżą nic dobrego, to jest to wskazówką, że w ziemi brak pokarmów a przedewszystkiem azotu. Otóż tu konieczna jest pomoc, polega zaś ona na zasileniu gruntu gnojówką lub saletrą. Gnojówkę trzeba wywozić rozcieńczoną 4-ma częściami wody na jedną część gnojówki, zaś saletrę rozsypywać wprost na ozimin. Na mórg trzeba dać 75 do 100 kg. saletry, którą poprzednio dla łatwiejszego rozsypywania należy zmieszać z piaskiem.

Z targów zbożowych. Kraków, 21. grudnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 16·60 do 17·30. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·30. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·80 do 14·50. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·40 do 14·10. Jęczmień browarny od 14·50 do 15·10. Jęczmień na paszę od 13·40 do 14·10. Owies z opłatą akcyzową od 14·10 do 14·70. Proso od 14·20 do 15·—. Tatarka od 15·40 do 15·80. Kukurydza od 15·50 do 17·10. Groch od 18·50 do 25·50 Fasola od 27·— do 44·—. Wyka od 18·— do 19·—. Rzepak zimowy od 27·— do 28·— Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 130·—. Koniczyna nasienna biała od 100·— do 130·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od 26·— do 26·50 Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 3·80 do 4·40. Siano od 4·40 do 5·40. Koniczyna pastewna od 4·80 do 6·40. Ziemniaki od 2·40 do 3·20. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 4·20 do 4·80. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·40. Masła za garniec od 8·— do 8·10 Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Kalendarz od 1-go do 15-go stycznia. 1. P. **Nowy rok**. 2. W. Makarego. 3. S. Daniela pror. 4. C. Eugeniusza. 5. P. Emilianny p. 6. S. **Trzech Króli**. 7. N. **1 po 3 Królach.** 8. P. Seweryna. 9. W. Marcyanny. 10. Ś. Wilhelma. 11. C. Higenieusza. 12. P. Honoraty. 13. S. Hilarego. 14 N. **2 po 3 Król I. J.** 15. P. Pawła pustel.

Kalendarz myśliwski i rybacki. Polować wolno na: zające, kozły, rogacze, lisy, cietrzewie, głuszce, pardwy, dropie, ptactwo błotne i wodne. *Łowić* wolno wszystkie ryby. Nie wolno łowić raków.

Poradnik gospodarczy na styczeń. Młócić zboże, a w czasie silnych mrozów koniczynę nasienną. Obornik wywozić na pole, na spadzistem układać w stosy, na płaskich zaraz rozrzucać. Lodownie nabijać. ciąć przeręble na stawach i zbierać szuwar. Narzędzia gospodarcze sporządzać. Wieczorami wyplatać maty i koszyki, robić także powrósła

---

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

TOWARZYSTWO HODOWLI DROBIU

W TARNOWIE

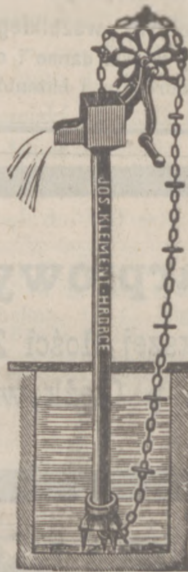
ma do zbycia **młode kury Langshany białe — para 12 koron.**

PRAKTYCZNY PORADNIK

przy wyrobie win owocowych i jagodowych.

Opracował na podstawie własnych doświadczeń, profesor Tad. Czaykowski, — Cena egzemplarza 35 cnt. (można przesyłać w markach pocztowych) do Administracyi „Głosu rolniczego" w Tarnowie ul. Różana, Nr. 11.

Klementa pompa łańcuchowa jest najlepszą pompą w świecie.



Niezrównana dla gnojówki, brahy, dołów kloacznych, rzeźni ect. etc.

Więcej niż 6000 sztuk w użyciu.

Znakomitą swoją działalnością i trwałością przewyższa wszystkie używane pompy, tak patentowane jak i niepatentowane.

Te pompy łańcuchowe daję **na 6 tygodni, na próbę** i jeśli będą nieodpowiednie przyjmę po upływie czasu próbnego na własny koszt i bez żadnych pretensyi do odszkodowania.

Rezerwoary do gnojówki lub wody, z podwójnie cynkowanej stalowej blachy z wozami lub bez wozów. **Sikawki. — Pompy studzienne. — Rozpryskiwacze do gnojówki. — Parniki. — Tarła maszynowe** etc. etc. Cenniki rozsyła darmo i opłatnie.

8—24 **Józefa Klementa**

fabryka maszyn Hrobetz — Czechy.

VILMORIN-ANDRIEUX & Co

HODOWCY NASION

4 Quai de la Megisserie PARYŻ (Francya).

(Firma założona w 1745 r.)

poleca własnej hodowli **nasiona warzyw, kwiatów, nasiona ekonomiczne, traw etc.** czystej rasy i wypróbowanej doskonałości.

Polski cennik na żądanie gratis.

POLSKA KORESPONDENCYA!

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.